

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. k. sy. oszcz. Nr. 10.863.  
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od  
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej.  
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-  
dziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem.  
Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII

WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“  
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA  
roczna w Austrii 5 K. roczna za granicą 6 K.  
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA  
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,  
w Nadęstaniem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.  
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

UNIA  
Polskiego Związku Narodowego  
zawiadamia, że termin składania de-  
klaracyi na siano, owies i słomę  
upływa z dniem 8-go b. m.

Zgłoszenia w Dyrekcyi w lokalu „Polskiego  
Związku Narodowego“.



A niechno czasem — dla wielkiej miłości  
Ku wieszczom, która z ich mogli urasta —  
Nie chcą do Polski zwoływać moich gości  
Ze swobodnego wolnej myśli miasta...  
Niepamiętanym serce me zazdrości —  
Kiedy pomyślę, jak za tem się szasta  
Cała falanga moich wielbicieli,  
Którym się zdaje, że mnie już pojęli!

Gdziekolwiek głowę na sen wieczny złożę —  
Tam niech spokojna w prochy się rozpada!  
Ducha od ciała wszak anioły boże  
Biorą i noszą — kędy gwiazd plejada —  
Poprzez błękitne zaświatów bezdroża.  
Aż umęczony lotem, rad usiada  
Na wstędze tęczy, niby kwiat przypięty —  
I ukojony jest i wniebowzięty.

A serce na czas śpi w kamiennej urnie...  
I żadne siły przyjazne, ni wraże —  
Krwiań mu pulsować nie każą powtórnie...  
I żadne żrenie nie złudzą mirażu!  
Nikt ptakom myśli, latającym górnio  
Na nowo skrzydeł wzbijać nie nakaże;  
Pocóż więc prochy przenosić bez celu  
Z brzegu Sekwany, aż do stóp Wawelu?

Juliusz Słowacki.

Ks. Kardynał Puzyna  
i  
Juliusz Słowacki.

W poniedziałek dnia 23-go sierpnia  
b. r. upłynęło sto lat, gdy ujrzał świa-  
tło dzienne Juliusz Słowacki,  
syn profesora Uniwersytetu w Wilnie,  
Euzebiusza i Salomei z domu Janu-  
szowskiej. Osierocony wczesnie przez  
ojca, odebrał jednak staranne wycho-  
wanie od matki, z którą do końca  
życia łączyły go węzły najserdeczniej-  
szej miłości. Wątpli i słabowity, pod  
względem duchowym rozwijał się  
przedwcześnie i nadmiernie szybko  
aż do egzaltacji posunięta nabo-  
żność wytworzyła w nim tęskne ma-  
rzyćielstwo. Na ławie szkolnej Uni-  
wersytetu wileńskiego pod wpływem  
miłości, pełnej poetycznego uroku dla  
młodego Juliusza ku Ludwice Śnia-  
deckiej, rozwinęła się w nim wybujała  
fantazja i zdumiewająca ambicja —  
i odtąd jedynym celem jego życia  
stało się „dojść do sławy nieśmiertel-  
nej, choćby przy najnędzniejszym ży-  
ciu“. Po skończeniu Uniwersytetu wi-  
leńskiego udał się do Warszawy, gdzie  
wstąpił do urzędu, ale poetyczna na-  
tura nie pozwoliła mu zagrzebać się  
w urzędniczej pracy, porzucił więc  
służbę i poświęcił się jedynie poezyi.  
Tymczasem wybuchło powstanie listo-  
padowe, a Słowacki porwany ogólnym  
zapaleń stolicy, zagrzewał innych do  
walki za Ojczyznę i rzucił między  
młodzież pełne patriotycznego unie-  
sienia pieśni: „Ode do wolności“,  
„Hymn do Bogarodzicy“ i „Kulig“.  
Sam jednak z powodu wątłego zdro-  
wia do szeregu bojowników za „świę-  
tą sprawę“ nie wstąpił — a bojąc się  
posądzenia o tchórzostwo w najgoręt-

szym czasie rewolucyi opuścił War-  
szawę i wyjechał za granicę. Odtąd  
pędzi Słowacki żywot tułaczy i w wę-  
drowce swej osiada najpierw w Lon-  
dynie, Paryżu, potem w Genewie, na-  
stępnie zwiedza Włochy, gdzie w Rzy-  
mie spotyka się z Zygmuntem Kra-  
sińskim. Chciwy wrażeń, z Włoch  
udaje się do Grecyi, potem do Egiptu  
i Ziemi Świętej, zwiedza Jerozolimę,  
Nazaret i inne upamiętnione w biblii  
miejscu, które głęboko wzruszyły jego  
duszę. W roku 1837 wraca napowrót  
do Europy, krótki czas mieszka we  
Florencyi a od roku 1839 osiedla się  
na stałe w Paryżu — gdzie w dzie-  
sięć lat później, 3-go kwietnia doko-  
nał żywota.

Na tułaczce po obcych krajach  
stworzył szereg powieści poetycznych  
jak Jan Bielecki, Hugo, Mnich, Arab,  
Zmija, Lambro, cudowny i symboli-  
czny poemat Anelli, czarującą po-  
wabem sielankę miłosną w Szwajca-  
ryi i mistrzowski obraz boleści Ojciec  
zadumionych, a nadto szereg dra-  
matów jak Mindowe, Marya Stuart,  
Kordyan, Mazepa, Balladyna, Lilla  
Weneda, Książd Marek, Sen srebrny  
Salomei, mnóstwo drobnych wierszy  
i kilka większych lecz niedokończo-  
nych poematów jak Beniowski, —  
Król — Duch. We wszystkich prze-  
bija wspaniała forma zewnętrzna,  
która jednak nie zdołała zasłonić bra-  
ków znajomości życia i świata oraz  
zgryźliwego usposobienia poety, i stąd  
postacie jego bohaterów są niepra-  
wdopodobne, ujemne, wiecznie nieza-  
adowolone, pełne nieuchwytnych pra-  
gnień i dążeń — lub nie mające siły  
woli i hartu. Okoliczność ta nie od-  
biera poematom tym i dramatycznym  
utworom ich artystycznej wartości,  
wskazuje jednak na to, że Słowackie-  
mu brak było tej olbrzymiej wiedzy  
i panowania nad sobą, jakie posiadał

Mickiewicz, i że tworząc, lubo pod  
wpływem naturalnej podniety, utwory  
swe dostosowywał do siebie, swej  
wygórowanej rządzy sławy lub zadra-  
śniętej dumy.

Znaczenie Słowackiego w dziejach  
naszej literatury jest jednak bardzo  
ważne i bezsprzecznie zaliczyć go mu-  
simy do największych poetów, myśli-  
cieli i geniuszów, jakich Polska wo-  
góle wydała, bo stworzył niezrówna-  
ne arcydzieła poezyi polskiej, odział  
je bogactwem swego ducha a bar-  
wnością i zdumiewającą pięknoscią  
słowa podniósł język polski na nie-  
znane przedtem wyżyny.

Żył nie długo, bo zaledwie lat 40,  
ale umierając pozostawił jedną z naj-  
bogatszych spuścizn, na którą złożyły  
się dzieła jego ducha podane w tak  
przepięknej, niezrównanej i niedościg-  
nionej formie językowej i napisane  
z taką siłą uczuciowości i potęgą wy-  
obraźni, że czytając je, zdaje się czło-  
wiekowi, że słyszy jakby potężną  
a jednak tkliwą, rzewną i najczystsza  
o szerokiej skali muzykę, która prze-  
nikając duszę, wlewa w nią czar a-  
nielski. Zdumiewające bogactwo du-  
cha i mistrzowska forma utworów  
o wierszu w najpiękniejsze formy przy-  
branych, wpływa na nastrój młodych  
pokoleń, porywa je, czaruje, wpaja  
uczucie piękna, otwiera nieznane  
światy i stwarza w nich dlatego wiel-  
kiego poety-marzyciela cześć ponad  
miarę jego zasług — wprost — bał-  
wochwalczą.

Co odczuł młody, pozostaje star-  
szemu wspomnieniem i stąd pochodzi,  
że uwielbienie dla Słowackiego jest  
powszechne, że przejęło się niem całe  
inteligentne społeczeństwo polskie —  
i stąd pochodzi, że w stuletnią ro-  
cznicę urodzin postanowiono go u-  
czcić i jego nieśmiertelne imię dale-  
kiej potomności przekazać.

Janina Górską.  
Z KRWAWYCH DNI.  
Męczeństwo bł. Andrzeja Boboli  
dnia 16. maja 1657 r.

Bolesnych dziejów roztoczę osnowę,  
Kiedy Chmielnicki rozniecał pożogi,  
Gdy Lach i Rusin stali jak dwa wrogi,  
Godząc na siebie; watahy wciąż nowe  
Dzikich Kozaków napływały z Siczy,  
Żądne krwi łackiej, łupów i zdobyczy.

Gdzie się ukazał rozbestwione hordy,  
Tępią Polaków dla mściwej uciechy;  
Niszczą dwory i włościńskie strzechy,  
Wszędy pożogi, wszędy krwawe mordy:  
Gina kapłani z szymatycznej ręki,  
Musząc ponosić wpięć najsroźsze męki.

Dań krwi też dali księża Jezuiści,  
Wierni wódatze Chrystusowej roli:  
W liczbie czterdziestu padli, — a Boboli  
Zwłaszcza męczeństwem ich zakon się szczyci,  
Gdyż przeszło ono wszelką zwykłą miarę.  
Andrzej Bobola miał płomienną wiarę.

Wciąż apostołskiej poświęcał się pracy;  
Za tę gorliwość Jego w Litwie znana,  
Szymka Mu dała „duszo chwata“ miano,  
I nienawiścią pałali Kozacy,  
Iż śmieć, zbłąkanych nawracać w tym czasie,  
Gdy katolicką krwią spływa Podlasie.

Jedna z najdzikszych watah Zaporozża  
Tam grasowała; jak krwiożercze sępy,  
Na cichy Janów spadły te zastępy:  
Mało kto z wiernych zdołał ująć od noża.  
Czterech opryszków ślano na wyprawę,  
Tropić Bobolę na męczeństwo krwawe.

Chwyć Go wkrótce blisko Perezdyla:  
Z okrutną żądzą zwlekają zeń szaty

I do krwi siekąc kozackimi baty;  
Szatańską myślą ich złość się zasila:  
Wiją Dłań z pręcia giętkiego koronę,  
Co sił nią ścisną skronie umęczone.

Lecz nic świętego nie przełamie hartu;  
Książd słodko szepce: „O przebac im, Chyste!“  
Bowiem nie wiedzą co czynią zaiste!!!  
A zbiry szyszka, klnąc Bogu i czartu,  
Wiążą Kapłana za ręce, do konia,  
I boso, nago gnają poprzez błonia;

Nie szczędząc razów topora, nahaj,  
Czem nowe rany tworzą Mu na grzbiecie.  
Tak do Janowa dostawia Go przecie,  
Przed assantę tej kozackiej zgrai.  
Otacza Księdza rozbestwiona tłuszcza,  
I do przyjęcia szynny Go poduszcza;

„Odstąp swej wiary! Wiedz, że Jezuita  
Krwie nie poszczędzim, tośmy poprzysięgli;  
Rzeźbę Ci będziemy, prażyć żarem węgli,  
Narzędzi, tortur jest zapas obfity.“  
Męza świętego, banda kusi darmo,  
Miłość Jezusa — męstwa jego karmą:

„Ja nie wyrzeknę się prawdziwej wiary!  
Za nią, jam gotów w nadsiejęj otusze,  
Wszelkie najsroźsze ponosić katusze;  
Lecz na was spadną gromy Pańskiej kary...  
Błagam was dzieci: zwróćcie się do Boga!“  
A w assanle kipi wściekłość sroga;

Iż księdza, k' zdradzie groźby nie przywiodły:  
Z chrapliwym rykiem krwiożerczego zwierza,  
Mieczem, w przedramię, Bobolę uderza;  
Pada męczennik wciąż w niebo szląc modły,  
Na katów patrzy z słodyczą anioła,  
Aż tego wzroku znieść żaden nie zdoła:

Dreszczem odrzy, jeden z nich się wstrząsł,  
W oko Andrzeja ostrz miecza zanurza:  
Miasto żrenicy płonie krwawa róża  
I purpurowa krew spływa po rżnię.  
Z dziwą radością oprawcy zawyja,  
A Święty szepce: „Jezusie! Maryjo!“

Do rzeźni, potem zawlekli Bobolę;  
Każdy przyczynia męki wiele może:  
Straszliwych tortur gotują mu łoże  
I przywiązawszy na rzeźniczym stole,  
Pieką Mu boki, odrą z dłoni skórę,  
Krwawą, na głowie, wykroją tonzurę.

Tłuszcza podobna rozjuszonej hydrze,  
Coraz o nowej przemysłliwa męce:  
Wnoszą się, w noże uzbrojone ręce,  
Z grzbietu, Andrzeja, szmat skóry kat wyrze:  
Wnet potem wszyscy, w okropnej zabawie,  
Rzezą Mu skórę w kształt ornatu prawie.

Potem tną słomę i w te rany krwiste,  
Siłą wciskają żdźbła słomianych śmieci;  
A Święty woła: „Przebacam wam, dzieci!...  
Przebac im, słodki Jezu! przebac Chryste!...  
Nawróć to całe obłąkane stadko!...  
O, nie opuszczaj mię, Maryjo Matko!“

Żaden się jednak nie wzruszył morderca;  
Tną Mu nos, wargi, — pracując namiętnie,  
Aby Męczennik czuł ból w każdym tętnie.  
Bezbożnik jeden szyję Mu przewierca,  
By wyrwać język: szatańska pokusa!  
Przestaniez głosić swojego Jezusa!“

Nad okrwawionym zgraja się natrzasa:  
W wynachodzeniu nowych tortur szczerda,  
Długie Mu gwoździe wbija w bok i biodra;  
Lecz chociaż ostrze raz wraz ciało kęsa,  
Ogień piekielny zda się żyć wewnątrzności,  
Święty nie wyżył się jednak miłości.

Męczeńska chwala już Go opromienia,  
Spogląda w niebo żrenicą zamgloną,  
Dla katów, którzy nienawiścią zioną,  
Jeszcze u Boga błaga przebaczenia,  
Aż tłum zdumiewa ta nadludzka siła,  
Co w świętej duszy Męczennika tliła.

Znużą się wreszcie już oprawcy sami,  
Gdyż te tortury zbyt się przeciągały,  
Więc Go powieszą, hen, aż u powały,  
Za ręce, krew zaś spływa zeń strugami!...

Po dłuższym czasie, widząc że wciąż żyje,  
Śmierć Mu zadano, tnąc dwukrotnie w szyję.

Na pierś opada Męczennika głowa,  
Z więzów materii śmierć duszę wyzwala,  
Nieskończoności otacza ją fala  
I bezgraniczna błogość zaświatowa,  
Zaś dziwna jasność nad czołem zapłonie:  
Głowa Boboli w świetlanej koronie.

Trwoga powstaje wśród kozackiej czerni:  
Ci, co potwornej dokonali kaźni,  
Pierzechają, drżący od nagłej bojaźni;  
Rzeźnia wnet pustą... Więc schodzą się wierni,  
By do kościoła przenieść święte zwłoki;  
Płacz piersi wstrząsa, w sercach ból głęboki.

Leży, w świątyni, ciało dwa tygodnie,  
A śmierci rozkład nie ma nad niem prawa,  
Lecz woń przedziwną wciąż z siebie wydawa;  
Cześć Mu oddają wszystkie stany zgodnie,  
A gdy do grobu niesiono już trumnę,  
Dążyły za nią fale ludu tłumne.

I dotąd żyje, wśród wiernego ludu,  
Pamięć świętego Andrzeja Boboli:  
Kto Go z ufnością wzywa w czas niedoli,  
Nieraz pociechy dostępuje cudu.  
Trwa również wiara, że Święty, tam, w raju,  
Nie zapomina o rodzinnym kraju.

\* \* \*

Błogosławiony Andrzeju! Ojczyzna  
Nasza i twoja wciąż cierpi rozdarta,  
I krwią się zlewa wszędy dziejów karta.  
O, niechaj każda Twa męczeńska blizna,  
Łaskę nam jedna u Bożego Syna,  
By wśród nas zbrodni już zbrakło Kaina.

Niech krew Twa złączy, Święty Bohaterze!  
Zwaśnione, bratnie słowiańskie narody,  
Będzie im spójnią miłości i zgody,  
W jednej, prawdziwej Chrystusowej wierze,  
I niech ojczyzna nasza wyzwolona,  
Co rychlej już Cię uzna za Patrona.



Wyłoniła się myśl złożenia jego zwłok na Wawelu — w kryptach katedry — tam gdzie leżą nasi królowie — gdzie na wieczny spoczynek złożono prochy Kościuszki, Poniatowskiego i Mickiewicza. Myśl tę rzucała młodzież — podjęli ją ludzie starsi — i zanim zdołano zastanowić się nad nią, ocenić jej dobre i złe strony, jak wezbrana fala runęło hasło „na Wawel” — i runęło z taką mocą i z taką siłą — że mniej myślących za sobą porwało a tych którzy mu w poprzek stanęli obrzucono jadem, błotem i nazwą narodowego zdrajcy.

Dlaczego? — bo hasło to rzucono nieopatrznie, bez sądu, bez zastanowienia się — i dziś gdy pytam jakie powody przemawiają za niem — słyszę odpowiedź „bo był wieszczem narodowym”, lub „bo tam pochowano Mickiewicza”. Te argumenty dają najlepsze świadectwo, że ci którzy to hasło rzucili, nie dbali o sąd potomności, nie dorośli do oceniania miary zasług, nie dbali o sprawę samą lecz o własne korzyści i o chwilową popularność.

Prawda — złożono tam Mickiewicza — złożono takiego Kościuszkę, takiego Poniatowskiego, którzy jednak nie byli królami polskimi, ale — jeśli tych trzech tam pochowano, to nie pochowano ich za pisanie wierszy lub machanie szabłą, lecz za to że byli pierwszymi w narodzie, że w chwili upadku naszej Ojczyzny oni swoją pierś wyrabiali jej byt polityczny, że waląc się gmach naszej Ojczyzny tak tutaj w kraju jak i za granicą na swych barkach podtrzymywali. Poniatowski stworzył armię jakiej żaden naród nie posiadał, armię która z miłości dla Ojczyzny i w nadziei odbudowania jej ginęła w waleczach Somosierry lub na piaskach Afryki. — Kościuszkę miłość Ojczyzny wszczepił wpośród lud, Mickiewicz stworzył poezję polskiej nowe drogi, wskazał nowe cele, wskazał jak za Ojczyznę poświęcić się należy, jak ją kochać, przez nią i za nią cierpieć i jak żyć dla niej. On był nauczycielem narodu, troskliwym jego pocieszycielem w chwilach wielkiej niedoli, a wiedza jego była tak olbrzymia, że nawet narody obce oceniły ją — i odpowiednio uczciły. Wdzięczny naród złożył ich prochy, w kryptach Wawelu nie w tym celu, aby ich zasługi w ten sposób oceniać — lecz dlatego że uznał ich za swoich przodków i za swoich przedstawicieli w porzeczności Polsce.

Przodownikiem takim i takim przedstawicielem narodu Słowacki nie był. — Był wprawdzie człowiekiem wielkim, genialnym, orlich lotów narodowym piewą, był jednym z największych artystów świata, nie miał jednak tego wielkiego serca i tego wzniosłego charakteru, oraz tej miłości do swoich współziomków, któreby go stawiały na piedestale cnot niedoścignionych. Nasze ojczyście dzieje uczą nas, że Polska wydała bardzo wiele ludzi światłych, bohaterów, wielkich artystów oraz geniuszów na różnych polach. Wielu z nich było więcej od Słowackiego zasłużonych, bo pracą swoją postawili naród na wyżynie obecnej kultury — nie burzono ale dla nich skał Wawelu, bo nie byli „symbolami polskiego narodu, pomimo zasług swych, występują jako jednostki. Taki Kopernik „powstrzymał słońce a ziemię z posad poruszył” i imieniem polskiemu wiecznej sławy przysporzył; taki Krasinski — głęboki myśliciel, człowiek wzniosłych poglądów, który w swych „Psalmach Przyszłości” wskazał nam kierunek naszego odrodzenia, Matejko, który historię rodzinnego kraju obrazowo przedstawił, — taki Chopin i wielu innych, oddali nietylko narodowi lecz i światu, niespożyte zasługi.

Dla takich ludzi, jest narodowy Panteon — tam dla nich miejsce — i tam a nie gdzie indziej szukać ich

będzie potomność. Wawel zaś Panteonem narodowym nie jest. Gdybyśmy Wawel uznać mieli za Panteon, — to musielibyśmy wyrzucić z niego groby tych członków rodzin królewskich, którzy niczem nie zasłużyli na to, aby w Panteonie się znajdować i musielibyśmy wyrzucić z tamtąd ciała tych królów polskich, którzy swoją osobą na naród tylko nieszczęścia ściągnęli. —

Panteon swój mamy na Skałce — tam chowani ludzie zasłużonych a gdy braknie już tam miejsca, to zbudujemy sobie nowy — większy.

Każdy człowiek bezstronny a uczciwy, — każdy kto Polak — tak a nie inaczej sprawę tę pojąć musi — i tak pojął ją X. Kardynał Puzyna. — Owo dobijanie się do bram katedry o miejsce dla człowieka, który zasłużył sobie na grób na „Skałce” uznał za szkodliwe sprawie narodowej, — stanął w poprzek płynącej fali rozbałamuconej młodzieży i jako gospodarz katedry i stróż nagromadzonych tam narodowych pamiątek, sprzeciwił się żądaniu. Intencji jego nie zrozumiano, wyzyskano w lot do celów politycznych, rzucono się z obelgą i nagonką na tego zasłużonego Arcypasterza z wielką krzywdą dla całej sprawy i szkodą narodu. —

Młodzież krakowska nie jest w tym nietakcie wiele winną bo ona ocenia zasługi takich geniuszy jak Słowacki nerwami — winni są ale ci którzy stojąc na straży wiedzy i nauki nie wskazali jej sądu ludzi dojrzałych.

Błąd ten da się jeszcze naprawić, i jeśli mamy być narodem kulturowym i wielkim — powinniśmy go naprawić jaknajspieszniej.

Tych parę słów rzucamy w świat, a może one potrafią wzburzone umysły uspokoić — i skupić siły do obmyślenia sposobu, w jaki uczcić rocznie tego wielkiego wieszca. —

G.

— Ponad wszelkie posagi — największym jest zdrowie ciała i duszy dziewczęcia.

## Familijne warsztaty. Praca kobiet.

(Ciąg dalszy).

Zdaniem ekonomistów doświadczonych, uczciwych pracodawców, wreszcie inspektorów pracy, oto najważniejsze przyczyny wykazywania pracy domowej akordowej, warsztatów t. z. familijnych: —

1. nadzwyczajna łatwość dla przedsiębiorcy, w zastąpieniu jednej pracownicy przez inną pracującą;
2. niemożliwość prawie zupełna, zjednoczenia pracownic w syndykat, bo one o sobie nie wiedzą, — bo nędza ich, stanęłaby temu zamiarowi na przeszkodzie;
3. konkurencja pracy rolnej i kobiet zadowolniających się płacą dodatkową;
4. chciwość zysku i bezmyślna konkurencja przedsiębiorców pracy, którzy zdobywają sobie klientów, za pomocą zniżki ceny sklepowego towaru, którą to zniżkę, odbijają na zmniejszeniu płacy robotnicy, otrzymując ją znów za pomocą groźby odbioru możliwości pracy zarobku;
5. cała wina spada, prawie bez wyjątku, na przedsiębiorców — pośredników. Nie jest to w zupełności słuszne, gdyż winnym tu zarówno i przemysłowiec, który ze swej strony pośrednika nie wynagradza, lecz cały swój zarobek, a jest on lichwiarskim, z robotnicy dobywa.

Czy więc są środki zapobiegawcze i jakie — mi by one być miały? Są, i można by je podzielić na dwie kategorie: pochodzące z inicjatywy prywatnej i interwencji ustawodawczej. O tej drugiej kategorii mówić będziemy późniejszym czasem.

O środkach zapobiegawczych inicjatywy prywatnej, pomówimy w liście przyszłym, obecnie ograniczając się do kilku luźnych uwag.

Chociaż miłosierdzie płynie z inicjatywy prywatnej, w tym wypadku użytem być nie może, i wszelka działalność, jego cechą no-

sząca musi być wykluczona, gdyż miłosierdzie nie jest środkiem ekonomicznym, ko-  
rzystającego z niego stawia w stosunek zależności, często zaś upadła.

Więc syndykat robotnic. Zdawałoby się, że on spowoduje zmianę stosunków. Wspomniano już, że rzecz to prawie nie do przeprowadzenia i doświadczenie przekonało wręcz przeciwnie, że z powodu ogromnej różnicy między zaofiarowaniem pracy a tych co jej potrzebują i jej szukają, wreszcie z powodu braku ducha assocjacyjnego wśród kobiet, które nawet po fabrykach wspólnie pracując, w stowarzyszenia się nie łączą.

Zaprowadzenie zaś dla kobiet płacy minimum, dziennie, jak to we Francji projektowano, po 1 koronie na wsi, po 1:50 w miastach do stu tysięcy mieszkańców liczących, i po 2 korony w miastach ludniejszych, okazało się nie stosowne, a to z trzech powodów: bo robotnice wynosiły się na wsi, że zrównano robotnicę dobrą, inteligentną, pracowitą, z robotnicą wręcz przeciwną; że wreszcie, tem samem wykluczono robotnice słabowite lub w starszym wieku będące, które przecież za mniejszą płacę, zajęcie znaleźć by mogły.

Dla ciekawości, podam, co wynosi dzienny zarobek kobiecej w Paryżu, przy uskutecznienu pracy akordowej w domu. Otóż, za uszycie koszuli kobiecej na maszynie płacą 5 halerzy. Takich koszul robotnica uszyć jest w stanie na dzień 18 sztuk — z tego strącają 15 halerzy za nici, — pozostaje więc 75 halerzy za 12 godzin pracy. Za uszycie koszuli męskiej, płacą halerzy 20. Oto słowa robotnicy: „... gdy tak pracuję, gdy wstanę wcześniej do dnia, i pracuję cały dzień, łóżka mego nawet nie pościelę, a matka wyprowadzi moje dziecko, a zamiast obiadu, zjem kromkę chleba ze serem, to zdążę zarobić koronę i pięć halerzy — ale wieczorem, nie jestem w możności się wyprostować, tak mnie krzyże bolą.”

(C. d. n.)

Przyjaźniak.

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,  
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wkładki.

## BANK

„Polskiego Związku Narodowego”  
w Krakowie.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia „Banku Polskiego Związku Narodowego” odbytego w dniu 11 lutego 1909 roku pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej Rady prof. Dra Augusta Sokołowskiego, uchwalono następujące zmiany:

§. 16. Dyrekcyja składa się z jednego Dyrektora i 2 zastępców, których wybiera Rada Nadzorcza z pośród członków stowarzyszenia bezwzględnie większością głosów na przeciąg lat trzech, głosując kartkami i przedstawia Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Gdyby przedstawiony nie został zatwierdzonym, Rada nadzorcza uczyni na tem samem, lub na następnem posiedzeniu dalsze w tej mierze wnioski. W ten sam sposób wybiera się dwóch zastępców dyrektora.

(Dalszy ciąg bez zmian).

§. 19. Dyrekcyja podpisuje za Stowarzyszenie, kładąc podpisy pod firmą stowarzyszenia w sposób, w myśl §. 17. do Sądu zgłoszony. Do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dyrektora i jednego zastępcy. Poświadczania i pokwitowania jedynie manipulacyjne, mogą być podpisywane przez upoważnionych do tego urzędników, wskazanych pod solidarną odpowiedzialnością Dyrekcyi wobec Stowarzyszenia.

§. 21. Dyrekcyja załatwia wszelkie sprawy Stowarzyszenia na posiedzeniach wspólnych pod przewodnictwem dyrektora lub jego zastępcy. Zarządzenia i uchwały mają być wpisane do protokołu, który podpisują wszyscy obecni dyrektorowie. Do uchwał potrzeba obecności dyrektora i jednego zastępcy. Zakres czynności każdego z członków Dyrekcyi oznacza Rada nadzorcza osobnym regulaminem.

§. 28. RADA NADZORCZA składa się z 5 członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia, bezwzględnie większością głosów na przeciąg lat dwóch.

(Dalszy ciąg bez zmiany).

§. 25. Zdanie drugie ma brzmieć: Do ważności uchwał Rady wymagana jest obecność najmniej trzech członków wraz z przewodniczącym.

(Dalszy ciąg bez zmiany).

Zmiany te wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Krakowie O. III. dnia 30. marca 1909 roku  
Firm. 296  
Słow. IV. 31.

„— Gadu, gadu, stary dziadu!  
Pleć pleciugo, byle długo;  
Bajże baję, po zwyczaję  
O tym waszym polskim kraju!”

## Praca a próżniactwo.

Praca należy do najwyborniejszych urabiających praktycznego charakteru. Uczy ona posłuszeństwa, panowania nad sobą, uwagi, przemysłowości i wytrwania, a to przez dokładne obznajmienie człowieka z jego właściwym zawodem, i przez przyspasabianie go do zatrudnień codziennego życia.

Praca jest prawem naszego istnienia, żywą zasadą, popychającą naprzód ludzi i ludy. Dla większości ludzi staje się koniecznością, zarabiać na utrzymanie życia ręczną pracą. Lecz w ten czy w ów sposób, pracować muszą wszyscy, ażeby z tego życia mieć należytą pociechę.

Praca może być ciężarem i karą, ale jest także szczytem i chwałą. Bez niej nic się nie zdziało; wszystko co jest wielkiem, powstaje przez pracę, a i cywilizacja jest jej płodem. Gdyby pracy nie było, gdyby ją zniesiono, pokolenie Adama od razu padłoby, rażone moralną śmiercią.

Próżniactwo jest przekleństwem człowieka, Pozbawia serca, tak jednostki jak ludy, i żre ich, jak rdza żelazo. Kiedy Aleksander Macedoński zwyciężył Persów i poznał ich obyczaje, zauważył, że oni nie wiedzą wcale, iż niema sroższej niewoli nad życie zbytków, tak jak niema wspanialszego życia, nad życie pracy.

Gdy cesarz rzymski Sewerus leżał na śmiertelnej pościeli, dał swym legionom jako ostatnie hasło, przestrożę „Laboramus!” (Pracujemy)! i nic, tylko ciągnęła praca, podtrzymywała władzę rzymskich wodzów, rozszerzając ją poważnie.

Rzymski pisarz Pliniusz, przy opisie urządzeń państwa rzymskiego, gdzie zwyczajne zatrudnienia wiejskie zgadzały się najzupełniej z zajmowaniem najpierwszych godności w państwie, wspomina o zwycięskich wodzach i o ich żołnierzach, powracających skromnie do pług. „W owych dniach — pisze — uprawiały ręce wodzów ziemię, która cieszyła się, iż ją przerzynają pług uwieńczone wawrzynem, a kierowane przez tryumfatora.”

Dopiero gdy zaczęto niewolników używać do wszelkich rzemiosł i robót, wtedy i praca za niewolniczą i hańbiącą uważana była; to też, jak tylko lenistwo i zbytek stały się głównym znamieniem klas rządzących w Rzymie, upadek państwa, rychlejszy, czy późniejszy trochę, był nieodczynnym.

Próżniactwo tak samo jednostkę poniża, jak i ludy. Nie ma i nie miało nigdy powodzenia w życiu, i mieć go nie będzie. Natura rzeczy tego wymaga, że próżniactwu w niczem powieść się nie może. Próżniactwo jest bowiem ciężarem, tamą i przeszkodą, zawsze bezpożyteczną, narzekającą, smutną i nędzną.

Angielski filozof Burton, zastanawiając się nad przyczynami smutku, powiada, że obracają się one głównie około próżniactwa. „Próżniactwo — utrzymuje — jest to trucizna ciała i duszy, ścieżka zepsucia, matka wszelkich występków, jeden z grzechów śmiertelnych, podściółka szatana, jego poduszka i łożo. Leniwy pies parszywieje, nie co innego spotkać musi leniwego człowieka. Lenistwo ducha, gorszem jest jeszcze od lenistwa ciała. Próżniactwo jest chorobą, rdzą duszy, zarazą, nawet piekłem. Tak jak w stojącej wodzie mnoży się robactwo i inne gady, tak się też dzieje ze złemi i zepsutemi myślami próżniaka; plamią one duszę. Jeśli mężczyzna lub kobieta próżnują, niechby zajmowali niewiem jakie stanowisko i szczyłi się największym znaczeniem lub bogactwem; niechby mieli wszystko, czego serce zapragnie, przecież oboje, mężczyzna i kobieta, dopóki nie będą zadowoleni, nigdy zdrowi na ciele i duszy, ale zawsze znudzeni, chorowici, zgryzieni; zawsze będą płakać, jęczeć, narzekać i podejrywać, zawsze ze światem i z każdym żyć w niezgodzie, życzyć sobie śmierci albo inne nierozsądne żywić fantazy.

„Jeżeli dbasz o twoje dobro, jeśli chcesz nieulegać smutkom i zachować zdrowie duszy i ciała, to strzeż się żyć samotnie i próżniczo. Nie osamotniaj się i nie próżniacz!”

A potem leniwi nie zupełnie są leniwymi. Ręce ich unikają pracy, ale mózg nie pró-



żnuje. Nie rodząc ziarna, rodzi chwast rosnący na całej ścieżce żywota próżniaka.

Prawdziwe szczęście znaleźć można jedynie w pożytecznym zastosowaniu i działalności naszych zdolności a nie w ich odrętwieniu. Lenistwo wyczerpuje nas, a nie praca w której tkwią: zdrowie, życie i przyjemność. Duch może się znużyć pracą, ale niszczy się lenistwem tylko. Dlatego jeden z dobrych lekarzy, pracę poleca jako najlepszy środek leczniczy, a jeden z arcybiskupów moguńskich zwykł był mawiać: „Serce ludzkie, to niby kamień młyński, nasypiesz zboża, to go zetrze na mąkę; nie nasypiesz zboża, to zetrze także, ale siebie.”

Stronnicztwa się w truciznę narodu obróca,  
Gdy się tylko przy swoim upierając, kłóca.

## NASZE STOWARZYSZENIA.

### „Zjednoczenie sług państwowych.”

W dniu 18. sierpnia b. r. zawiązało się w łonie „Polskiego Związku Narodowego” stowarzyszenie pod nazwą „Zjednoczenie sług państwowych” na podstawie statutu zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo z daty: Lwów, dnia 6. sierpnia 1909 L. <sup>1252</sup>/<sub>1</sub> XIII.

Celem stowarzyszenia jest materialne podniesienie członków i uzyskanie najniższych cen przy zakupie wszelkich artykułów spożywczych i do domowego użytku służących.

Członkowie za uiszczeniem miesięcznej wkładki 30 hl. otrzymują legitymacje uprawniające do zniżek. Dziś kiedy wszystkie zawody łączą się w stowarzyszenia i spółki udziałowe w celu obrony przed wyzyskiem nieuczciwych lichwiarzy, kiedy wyżsi urzędnicy nie mogą podolać wygórowanym cenom, zawiązują spółki ekonomiczne, powstanie odpowiedniego stowarzyszenia, było tylko kwestią czasu.

Prezesem stowarzyszenia wybrano jednomyślnie p. Cyryla Onyszkiewicza, który natychmiast objął przewodnictwo a dziękując za zaufanie członkom a Radcy Drowi M. Nartowskiemu jako prezesowi „Polskiego Związku Narodowego” za pracę nad zawiązaniem stowarzyszenia, przyrzekł pracować usilnie nad jego rozwojem, który zapewniał będzie członkom towar dobry i tani u pierwszorzędnych kupców polskich i korzyści płynące z Unii „P. Z. N.” i Banku „P. Z. N.”, stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, założonych w celu materialnego podniesienia członków (oklaski).

W skład wydziału wybrano następnie: p. p. Michalskiego Wawrzyńca (zast. prezesa), Orkisz Michała, Błachuta Franciszka (sekr.), Podobę Jana, Augustyna Józefa (del. na Waln. Zgr. „P. Z. N.”) i Jana Kite. Do komisji kontrolującej powołano: Franciszka Jasińskiego, Jana Miłosia i Józefa Pawłowskiego a delegatem stowarzyszenia do „P. Z. N.” zamianowano p. Jana Węgrzynę.

### „Katolicka Przyjaźń krakowska”.

W dniu 19. z. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia w obecności p. Rudolfa Krupińskiego, jako przedstawiciela władzy. Zgromadzenie zagał prezes p. F. Pałasiński zaznaczając, że na porządku dziennym jest sprawa sprzedaży inwentarza i wręczenia dyplomu na członka honorowego J.W. K. hr. Mioszewske-mu, który nim został odznaczony uchwałą Walnego Zgromadzenia odbytego na dniu 14. stycznia b. r. jako dowód wdzięczności stowarzyszenia za wydatną pracę w jego rozwoju i pozostanie w niej od zawiązania aż dotąd (oklaski). Po otrzymaniu dyplomu przemówił krótko lecz pięknie Krzysztof hr. Mioszewski, w ciepłych a pełnych głębo-kich myśli i serdecznych słowach, wskazał drogi do pracy na przyszłość.

„Niejedną miłą chwilę tu spędziłem z Wami (oklaski, członkowie powstają z miejsc)—mówił, jedno jednak boleśnie mnie dotknęło. Oto b. kurator Stowarzyszenia ks. Kądzioła odmówił podpisu swego na tak zaszczytnym dla mnie akcie (na sali oburzenie), widzę, że surowszym jest sędzią od Ojca Św., który za mą pracę raczył obdarować mnie Swą fotografią i własnoręcznym listem, udzielając swego błogosławieństwa. Surowszym jest sędzią od Książąt Kościoła naszego kraju, którzy obdarzają mnie swym szacunkiem, uznaniem, życzliwością a nawet osobistą przyjaźnią, podobnie jak i Arcypasterz naszej dycezyi nie odmawia mi swego uznania. Nie pozostaje mi nic innego jak starać się przekonać b. ks. kuratora, że jest zbyt surowym dla maluczkich i doprowadzić, by czynu żałował, oddając mi kiedyś słusność.”

Po słowach tych przyjętych burzą oklasków, polecono po krótkiej dyskusji Wydziałowi sprzedaż niepotrzebnych rzeczy.

Ponieważ powstała przy głosowaniu kwestya co do praw członków rozmaicie płacących, po wyjaśnieniach komisarza policji p. R. Krupińskiego i zaznaczeniu zupełnie formalnego a na statucie opartego postępowania „P. Z. N.”, uchwalono wniossek p. Ignacego Wróbla poparty przez prezesa „Polskiego Związku Narodowego” Radcę Dra Nartowskiego a polecający Wydziałowi rozpatrzenie w tym względzie statutu i zaprowadzenie członków nadzwyczajnych z opłatą 50 hl. miesięcznie i zwołanie w tym celu Walnego Zgromadzenia.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,  
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

## KRONIKA.

**Odnaczenie.** Zaszczytne odnaczenie spotkało onegdaj J. Wgo Krzysztofa hr. Mioszewskego. Oto „Katolicka Przyjaźń krakowska” za szczególne zasługi i pracę na niwie społecznej, wręczyła Mu dyplom członka honorowego. Szkoda, że wręczeniu temu nie nadano uroczystości ogólnej, nie zaproszono do wzięcia w niej udziału wszystkich stowarzyszeń „P. Z. N.”, chociaż bowiem hr. Mioszowski pracował w „Przyjaźni”, oto przecież owoce pracy jego wytrwałej, chwilami ciężkiej i przykłej, stały się własnością wszystkich chętnych służeń sprawie ojczyzny a z nią i sprawie kościoła. Szkoda, że na uroczystość tę nie zaproszono Jego dostojnej Małżonki, by mogła widzieć, że są jeszcze ludzie co pracę ocenić zdołają, szkoda bo byłoby to z pewnością wielką dla Niego przyjemnością, że w chwili tak miłej, stoi obok Niego i patrzy na wdzięczne dla Niego serca ta, co Mu najbliższą i najmiłszą.

„Polski Związek Narodowy” uznając wybitne zasługi położone około rozwoju Przyjaźni i czując ile w nią łoży serca, składa Mu tą drogą życzenia wraz z prośbą o dalszą a wydatną pracę dla dobra biedniejszej braci.

**Taryfa dorożkarska.** Referat prof Dr. Sikorskiego, posła do Rady państwa, w sprawie taks dorożkarskich, ukaże się w następnym numerze „Wawelu”.

**Ks. Kardynał Puzyna a Juliusz Słowacki.** W sprawie złożenia zwłok ś. p. Słowackiego w podziemiach katedry na Wawelu, otrzymaliśmy ze strony bardzo poważnej artykuł, w którym jakkolwiek autor zajmuje odmienne stanowisko od autora artykułu w Nrze 7 „Wawelu”, to przecież ze względu, że może on się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, podajemy w całości. Niech raz wreszcie rozstrzygnięciem zostanie: „Skałka” czy „Wawel”, co jest „Panteon” a co są „groby królewskie”.

**Szkoła tańców.** Koncesyonowana szkoła p. Oskara Doeninga przy ul. Lubicz 1. 13, rozpoczyna z dniem dzisiejszym jesienny kurs

nauki tańców. Nauka odbywa się w grupach zbiorowych lub też pojedynczo wedle życzenia. Wpisywać się można w lokalu „Zjednoczenia kolejarzy” codziennie od godziny 5-tej do 9-tej wieczorem. Członkowie Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego” mają znaczne zniżenia.

Sądzi, że z kursu skorzystają członkowie jak najliczniej, znana bowiem osoba p. Doeninga jako jednego z najlepszych w tym kierunku mistrzów, powinna być silną atrakcją.

**Cmentarz krakowski.** W celu utrzymania porządku na cmentarzu miejskim, magistrat rozporządza co następuje: 1. Pod karą grzywny od 2—200 koron, ewentualnie karą aresztu od 6 godzin do 14 dni, nie wolno złośliwie uszkadzać lub niszczyć drzew, krzewów i kwiatów na cmentarzu miejskim. 2. Przedsiębiorcy prywatni, trudniący się upiększeniem i ozdabianiem grobów, winni to swoje przedsiębiorstwo zgłosić w zarządzie cmentarza i wskazać groby i mogiły, które ich opiece powierzono.

**Przedsiębiorstwo gminne przyozdabiania mogił.** Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa zaprowadza z dniem 1. września b. r. własne przedsiębiorstwo przyozdabiania mogił, grobowców i sali przedpogrzebowej na cmentarzu miejskim roślinami kwitnącymi i dekoracyjnymi, oraz przedsiębiorstwo darniowania i żużlowania mogił. Prowadzenie tego przedsiębiorstwa poruczyła gmina inspektorowi ogrodów miejskich. Zamówienia na roboty, wchodzące w zakres rzeczzonego przedsiębiorstwa, przyjmowane będą w biurze zarządu cmentarza miejskiego w miesiącach od 1. maja do 1. października od godziny 10—12 przed południem i od 4—7 po południu, w innych, zaś miesiącach od godziny 10—12 przed południem i od 2—4 po południu. Należności za zamówione roboty i kwiaty należy uiszczać z góry przy zamówieniu według cennika, który zawsze będzie wyłożony w biurze zarządu cmentarza.

Otrzymane pokwitowania zaleca się interesowanym przechowywać dla ściślejszej kontroli lub reklamacyi. Zarządcy cmentarza m. i grabarzem nie wolno, poczynwszy od 1. września 1909. przyjmować zamówień na żadne roboty, mające związek z upiększaniem i utrzymaniem w porządku mogił i grobowców.

**Domy noclegowe** dla biednych stają się dla „Wielkiego Krakowa” sprawą piękną. Obecnie setki ludzi musi spać na plantach, w szynkach i domach publicznych. Szczególnie dla kobiet otoczenie to jest zabójcze. Sprawę tę przeprowadził już Wiedeń. Sprawozdanie domu dla bezdomnych za miesiąc lipiec wykazuje, że korzystało z niego 17.612 mężczyzn, 1455 kobiet, 1655 dzieci. Wydano 40.526 porcyj zupy, 40.526 porcyj chleba i 509 mleka; kąpiele w wannie 1102, natryskowych 1626. Kraków dla nędzarzy ma domy rozpusty, a dla prezydenta pałac. Łaźnia na Karmelickiej po wyborach podniosła (!) ceny. W Wiśle co tydzień ktoś tonie, bo miasto przecież dla proletariatu łaźni budować nie może. Na tym przykładzie mogą widzieć robotnicy że rada miejska, w którejby zasiadali robotnicy, mogłaby dużo dla nich zrobić.

**Nowe państwo żydowskie.** Znany bankier nowojorski milioner Jakób H. Schiff, objeżdża Europę, aby nakłonić kolonizacyjne organizacje żydowskie do założenia państwa żydowskiego w Mezopotamii, pomiędzy rzekami Eufratem i Tygrysem w Azji o rządzie własnym a pod protektoratem Turcji. Podobno myśl tę podał Schiffowi Ahmet Riza Bey, a sprawa, przedłożona rządowi tureckiemu, przez prezydenta parlamentu tureckiego, miała się spotkać z życliwym przyjęciem, tak dalece, że rząd turecki gwarantować ma żydom autonomię. Na plany te ma się także godzić przywódca syonistycznego ruchu żydowskiego Izrael Zangwill, a największe towarzystwo kolonizacyjne żydowskie „Ica”, któremu baron

Hirsch zapisał testamentem 45 milionów dolarów, wysłało już komisję do Mezopotamii, aby warunki kolonizacji zbadać na miejscu. Komisja orzekła, że warunki są pomyślne, że ziemia po nawodnieniu będzie ogromnie urodzajna i żydzi mogą Mezopotamię zamienić w „raj ziemski”. Koszta nawodnienia „Polski przegląd emigracyjny” oblicza na 40 milionów dolarów. Schiff ma nadzieję sprowadzić do Mezopotamii 5 do 6 milionów w pierwszym rzędzie żydów rosyjskich.

**Instruktor mleczarski.** Gal. Tow. mleczarskie zamianowało instruktorem mleczarstwa dla Galicyi wschodniej p. Smoleńskiego i według układu oddało go do dyspozycji Towarzystwu gospodarskiemu. Instruktor w ostatnim kwartale odbył szereg odczytów i pogadek mających na celu zachęcanie hodowców bydła do organizacyi mleczarń. Między innemi wykłady te odbyły się w Białym Kamieniu, Tarnopolu i Trembowli.

Bojkotujemy prusaków na każdym kroku — co dzień.

## TELEGRAMY.

### Ostatnie wiadomości.

**Ateny.** Niebezpieczeństwo z Turcją minęło. Turcja odpowiedź grecką uznała za zadawalną.

**Madryt.** Ruch rewolucyjny prawie w zupełności został stłumiony. Spokój w najwięcej rewolucyjnie usposobionych okolicach powraca.

**Tokio.** Zbrojenia Japonii nie ustają. Z targ z Chinami trwa ciągle a stosunki handlowe są naprężone.

Nie boi się ten Boga, nie wstydi się ludzi,  
Kto nienawisć klas jednych przeciw drugim budzi.

## Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

1. września — środa — godz. 6½ wieczorem  
Walne Zgromadzenie „Stow. Służby pocztowej”

2. września — czwartek — godz. 7½ wieczorem  
posiedzenie komisji kontrolującej „P. Z. N.”

3. września — piątek — godzina 8 wieczór  
— Posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego”.

7. września — wtorek — godzina 8. wieczór — Zgromadzenie „Wielkopolan.”

8. września — środa — Posiedzenie Wydziału Stow. „Katolicka Przyjaźń Krakowska” — godzina 7½ wieczór.

9. września — czwartek — posiedzenie Rady prezesów „P. Z. N.” — godzina 8 wieczór.

12. września — niedziela — godz. 7½ wieczorem — Poufne zebranie „Kasy pogrzebowej” i Bractwo kościołów krakowskich.

14. września — środa — godzina 8 wieczór — Zgromadzenie „Wielkopolan.”

## NADESŁANE.

Adwokat

Dr. KAROL ŁEPKOWSKI

Syndyk „Polskiego Związku Narodowego”  
ul. Poselska L. 9. Tel. Nr. 272.

Radca cesarski

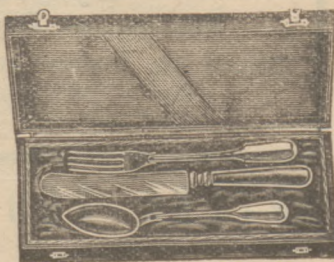
DR. MIECZYŚLAW NARTOWSKI  
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 9.

ORDYNUJE OD GODZINY 3 — 4 PO POŁUDNIU.  
Tel. Nr. 2015/VIII.



NAJTANIEJ

w Krakowie ul. Grodzka 58.



Najlepsze zegarki, wartościowe pierścionki i wszelkie wyroby jubilerskie poleca najtaniej

Emil Goldwasser w Krakowie, ul. Grodzka l. 58.



## Wydawnictwa „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie.

1. „Polski Związek Narodowy”, jego cel, środki i znaczenie 12 hal.
2. Przyjaciele drzewek 30 hal.
3. „Przyjaźń krakowska” i jej dzieje 30 hal.
4. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej 40 hal.
5. Statut „Polskiego Związku Narodowego” 20 hal.
6. Prusy i Polska 30 hal.
7. Kłątwa. Prześliczny wiersz pisany przez Ł... w zamku Malborskim 6 hal.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.” Kraków, Rynek gł. 45. Tel. nr. 2024/VIII.

Kraków, Rynek 22. :: Kraków, Rynek 22.

## R. DITMAR

(naprzeciw odwachu) Telefon 244.

Największy skład lamp naftowych, spirytusowych, żarowych, świeczników elektrycznych, piecyków pokojowych bez komina.

Oddzielny skład szkła i porcelany.

Bogaty wybór serwisów porcelanowych i zastaw szklanych od najtańszych do najwykwintniejszych. Garnitury na umywalnie. Szkło zbytkowne montowane. Wazony, figury.

Specjalność! Niepekające serwisy fajansowe po nader niskiej cenie.

Skład nafty plac W.W. Świętych 1. 10.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie za okazaniem legitymacji przysługują następujący rabat: od lamp i przyborów do tychże, szkła zwykłego i białej porcelany 10%, od szkła zbytkownego i lepszych zastaw porcelanowych 15%, od nafty o 2 hal. na litrze niż cen konkurencyjnych.

## F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ściereki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i sztytngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. — Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole.

— Ceny niskie. —

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” przysługują od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacji. Legitymację proszę okazać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

## - - ARTYKUŁY - -

pisemne i galanteryjne

poleca

96

## JANECZEK I ZIEMBICKI

Kraków, — Rynek główny l. 8. i we filii: plac Maryacki l. 2.

Lalki i zabawki dla dzieci.

Dla członków „P. Z. N.” 10% opustu.

Wybór duży.

Rok założenia 1871.

Ceny niskie.

## Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicz  
Kraków, ulica Floryńska l. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędných fabryk. Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszcz gumowe. Peleryny. Koce i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

94 CENNIKI DARMO i OPLATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego” udzielamy przy zakupie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacji 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

Firma istnieje od roku 1866.

Firma istnieje od roku 1866.

## Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek główny l. 16. (u wylotu ulicy Grodzkiej).

Wyroby porcelanowe wszelkiego rodzaju do użytku domowego. Serwisy porcelanowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Szkło stołowe oraz artykuły szklane. Garnitury fajansowe do umywalni.

Wielki wybór lamp stojących i wiszących, elektrycznych i naftowych.

Srebro Christofla i wyroby Krupa z Bemeborf.

Członkowie „Polskiego Związku Narodowego” otrzymują zniżenia: 10% przy porcelanie, szkłe i lampach. 15% przy wyrobach luksusowych. 5% przy herbacie.

## PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza” po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Dr. M. Narowski.

## Hygiena robotnicza

Do nabycia wszędzie. — Cena 50 halerzy.

Marceli Bojarski, zegarmistrz w Krakowie, ul. Floryńska 4.

poleca swój skład

Zegarków kieszonkowych, Zegarów pendułowych, ściennych, stołowych i budzików,

przy 2-letnim zaręczeniu, po cenach najprzystępniejszych.

Uskutecznia wszelkie reperacje i wykonywa najdokładniej z jednorocznym poręczeniem. Przyjmuje do zamiany stare zegarki.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” przysługują 10% za okazaniem legitymacji. Legitymację proszę okazać dopiero przy płaceniu.

Proszę uważać na firmę i Nr. domu!

## M. WIŚNIEWSKI

fryzyer

Kraków, ul. Długa 26.

poleca się łaskawym względem P. T. Publiczności.

(89.)

## „Polski Związek Narodowy”

założony w dniu 15-go marca 1908 roku w celu zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń polskich, skupienia pracy wszelkiej i złączenia tych wszystkich, którzy idą pod hasłem „ZA WIARĘ I OJCZYZNĘ” pod sztandarem Orła Białego, aby wszyscy jednemu służyli celowi i do jednego zmierzali ideał — do odrodzenia Ojczyzny. Składa się z poszczególnych Stowarzyszeń jako członków zwyczajnych. Walne Zgromadzenie złożone z prezesów, sekretarzy i delegatów poszczególnych Stowarzyszeń wybiera Wydział z prezesem na czele. Wydział ten jest reprezentantem „Polskiego Związku Narodowego” na zewnątrz i czuwa na i rozwojem wszystkich Stowarzyszeń, zarządza ogólnym majątkiem i wydaje „Wawel” jako organ stowarzyszeń „P. Z. N.”

## Bank „P. Z. N.” w Krakowie

(Stow. zarejestr. z ogr. poręką).

Udziela członkom Stowarzyszeń „P. Z. N.” pożyczek na najdogodniejszych warunkach. Przyjmuje wkładki na 5% a na 7% za rocznym wypowiedzeniem. Wkładki oprocentowuje od następnego dnia po złożeniu.

Telefon Nr. 2024/VIII.

Każdy członek Stowarzyszeń „P. Z. N.” powinien czytać i rozszerzać a w lokalach publicznych żądać swojego organu:

„W A W E L”

który dąży do zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń polskich i wszystkich prawdziwych Obywateli-Polaków w jedną rodzinę polską do obrony najdroższych ideałów.

## Unia „P. Z. N.” w Krakowie

(Stow. zarejestr. z ogr. poręką).

Dostarcza członkom Stowarzyszeń „P. Z. N.” wszelkich artykułów spożywczych i domowego użytku po cenach najniższych, zaspakajają wszelkie ich potrzeby materialne i stara się o podniesienie ich zarobku i gospodarstwa.

Telefon Nr. 2024/VIII.

## HERBATA I PASTA

po 6, 10, 20, 40, hal.

Przy większym odbiorze rabat. Za zwrotem 8 pudełek próżnych u mnie kupionej pasty, daję 1 pudełko pasty

Słoninę, smalec, powidło, poleca

6525-8 Handel towarów mieszanych JÓZEFA FUNEK, KRAKÓW BRACKA 6.

Dla członków „Polskiego Związku Narodowego” 3% od wszystkich towarów.

## Najlepsze i najtańsze źródło do nabycia skrzypiec ze smyczkiem i futerałem



dla szkół 3/4, 0, 1/4  
Nr. 000 . K. 16.  
Nr. 00 . K. 17.  
Nr. 0 . K. 19.  
Nr. I . K. 21.  
Nr. II . K. 25.

dla orkiestry:  
Nr. III . K. 28.  
Nr. IV . K. 30.  
Nr. V . K. 35.  
Nr. VI . K. 40.  
Nr. VII . K. 45.  
Lit. A . K. 50.



do koncertów:  
Lit. B . K. 60.  
Lit. C . K. 80.  
Lit. D . K. 100.  
Lit. E . K. 130.  
Lit. F . K. 160.  
Lit. G . K. 200.

za pobraniem pocztowym z pełną gwarancją, dostarczają

## V. F. CERVENÝ & SYNOWIE

c. k. Nadworna fabryka instrumentów w Königrätz (Czechy).

Skrzypce ze smyczkiem bez futerału 1/2, 3/4, 0, 1/4, po K. 8. — 9. — 10. — 12. — 14. —, Skrzynki K. 17. —, Altówki od K. 14. — do K. 130. —, Mandoliny K. 15. — do 65. —, Cytry koncertowe K. 16. — do K. 200. —, Elegiczne — cytry K. 44. — do K. 240. Gitary K. 18. — do K. 150. — Niezrównane instrumenty dęte: Kornety, Flügelhorny, Trąby, Althorny, Tenorhorny, Barytony, Waldhorny, Prímhorny, Cornony, Zug — Puzony z wentylami i Puzony wojskowe, Basy, Kontra-Basy, Ciesarskie-Basy, Instrumenta tornistrowe dla austr. obrony krajowej, Klarnty, Flety, Oboja a Fagoty itd.

C. k. Nadworna Fabryka instrumentów V. F. Cerveny & Synowie w Königrätz (Czechy).

## Najpopularniejsze tytonie

są tak zwana „siedemnastka” (Feiner Herzogovina Rauchtak) paczka 34 halerzy, i tak zwana „trzynastka” (Mittelfeiner türkischer Rauchtak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane dają doskonałą mieszaninę. Bardzo smaczna jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „NORIS” oznaczonych literą R. Również nadzwyczaj smaczna jest w paleniu ta mieszanina w bibułkach cygarowych „POBUDKA” wyrobu fabryki „NORIS” 80

## Mra W. Bełdowskiego

w KRAKOWIE.

Cena: „POBUDKA” w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowym 6 hal. Zwołennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „Pobudka”. Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

## Zegarki na spłaty

dla każdego.

83

Nro 72. Prawdziwe 14 karat, złote plaqué męskie i damskie zegarki z przednim grawiowaniem, o dobrym werku idący w kamieniach K. 20. te same kryte po K. 25.

Nro 73. Prawdziwe srebrne męskie i damskie zegarki o 3 bardzo silnych srebrnych kopertach z bogatym grawiowaniem np. z kołem, jelem, lwem lub krajobrazem, prawdziwy anker punktualnie uregulowany po K. 30.

Nro 74. Najświetlejsza nowość. Srebrne męskie zegarki „Remont. anker” za jednym naciśnięciem idące 8 dni bez przerwy, w kamieniach rubinowych, z kółkiem kompasowym przez cyferblat widocznym K. 35.

Nro 75. Wspaniałe męskie i damskie zegarki Met-Tula remontor kryte z pozłacaną główką work pewny, niezawodzący K. 15.

Nro 76. Nikłowy remontor zegarek dla chłopców otwarty, modny, pięknie grawiowany K. 8

Ceny rozumie się na spłaty miesięczne po 2 K.; przy zamówieniach należy połowę należności uiścić przy pobraniu pocztowym, lub na deska.

Wiedeńska fabryka zegarków

HENRYK WEISS

Wjeden XIV, Pillerg 1/W.

2 korony miesięcznie.

## APTEKA POD „ZŁOTYM SŁONIEM” H. BARTMAŃSKIEGO i SPÓŁKI w Krakowie ulica Grodzka l. 22.

Chrysis

plyn znakomity przeciw wypadaniu włosów w tworzeniu się łupieżu. . . . . flakon 2 Kor 50 hl. ziółka do tego . . . . . 50 hl.

(L. 82)

Maść na piegi

nie szkodliwa dla cery słoik . . . . . 1 Kor.

Sudol

środek pewny przeciw poceniu się rąk i nóg. Flakon . . . . . 80 hl.

Przesyłki pocztowe załatwia się odwrotnie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler.

Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach.